Nr. 270. Kraków, Poniedziałek 23 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowe Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Niemcy podpisują traktat pokojowy.

Uchwalenie traktatu pokojowego w Weimarze.

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). Biuro koresp. donosi z Weimaru:

Na Zgromadzeniu narodowem pos. Schulz-Groeber postawił następujący wniosek:

»Zgromadzenie narodowe zgadza się na podpisanie traktatu pokojowego«.

Nad wnioskiem tym przeprowadzono imienne głosowanie. Za wnioskiem oświadczyło się 237 głosów, przeciw wnioskowi 138 głosów, wstrzymało się od głosowania 5 posłów. Wobec tego wniosek o podpisanie traktatu został przyjęty.

Następnie odbyło się głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie rządowi votum zaufania. Za wnioskeim oddano 236 głosów, przeciw 89 głosów, wstrzymało się od głosowania 68 posłów.

Mowa prezydenta Bauera.

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Weimaru:

Na Zgromadzeniu narodowem oświadczył między innemi **prezydent ministrów Bauer:**

W poniedziałek wieczór ma wojna na nowo się rozpocząć, jeżeli nie powiemy »**tak**«. W tej godzinie na życie i śmierć, pod groźbą marszu nieprzyjaciela, **podnosimy po raz ostatni protest przeciw temu traktatowi przemocy i zniszczenia, protest przeciw naigrawaniu się z prawa samostanowienia narodów przeciw temu poniżeniu narodu niemieckiego.** Żaden podpis nie osłabia tego protestu, który podnosimy na całą przyszłość. **Niema środka do odrzucenia traktatu, lecz sam traktat zawiera w sobie obronę, której nie damy sobie wydrzeć**, a mianowicie przyrzeczenie ententy w memoryale z 16 czerwca, że **może nastąpić od czasu do czasu rewizya** traktatu.

Rząd państwa zdecydował się **przychylić się do podpisania traktatu, ale** oświadcza równocześnie przeciwnikom, że nikt nie może przypuścić, **jakoby naród niemiecki godził się z traktatem z wewnętrznego przekonania**, z traktatem, przez który żywe części państwa niemieckiego bez zapytania ludności, od państwa mają być oderwane, prawo suwerenności Niemiec trwale zostaje naruszone, a na lud niemiecki nałożone zostają nieznośne ciężary gospodarcze i finansowe. **Jeżeli** rząd niemiecki mimo to podpisuje trak**tat** z zastrzeżeniem, to akcentuje on, że ustępuje przed przemocą, z zamiarem, **ażeby ludowi niemieckiemu, cierpiącemu** niewymownie, **oszczędzić nowej wojny, rozdarcia jedności narodowej i strasznego głodu. Warunki nałożone przekraczają istotną zdolność świadczenia Niemiec i odrzucamy wszelką odpowiedzialność, jeżeli warunki nie będą mogły być wykonane.**

Oświadczamy dalej, że artykułu, który żąda od Niemiec uznania się za **jedynych sprawców wojny, przyjąć nie możemy** i podpisem naszym nie pokrywamy. Tak samo żaden Niemiec nie może pogodzić się z godnością i honorem artykułu, który **domaga się wydania swoich ziomków pod sąd.** Damy zatem pełnomocnictwo do podpisu w następującej formie:

»Rząd republiki niemieckiej jest gotów podpisać traktat pokojowy, nie oświadcza jednak tem samem, że Niemcy są jedynymi sprawcami wojny i nie bierze zobowiązania co do postanowień w art. 227 do 230«.

Po złożeniu oświadczeń przez przywódców stronnictw, przystąpiono do głosowania, którego wynik jest znany.

Podpiszą bez zastrzeżeń.

Wiedeń, 23 czerwca (Telef. pryw.) »Der Morgen« donosi z Berlina:

Wniosek socyalistów większości w sprawie podpisania pokoju z temi zastrzeżeniami, że **Niemcy nie ponoszą jedynie winy wybuchu wojny światowej**, tudzież że nie należy, wydać sądowi obcemu obywateli niemieckich nie uzyskał większości. Większość uzyskał natomiast **wniosek socyalistów niezawisłych, w myśl którego traktat pokojowy podpisać należy bez wszelkich zastrzeżeń. Delegacya niemiecka podpisze tedy dziś lub jutro traktat pokojowy.**

Niemcy grożą oporem ludności kresowej.

Wiedeń, 23 czerwca (Telef. pryw.) »Sonn- u. Montags-Zeitung« donosi z Weimaru:

Rząd zawiadomił już konferencyę pokojową w Paryżu, że **delegacya niemiecka traktat pokojowy podpisze**, równocześnie zaznacza jednak, że z krajów wschodnich **nadchodzą liczne i namiętne protesty przeciw przyłączeniu ich do Polski.** Z tego powodu nie może rząd niemiecki wziąć **żadnej odpowiedzialności za ewentualny opór ludności przeciw odłączeniu jej od Niemiec.**

Niemcy zniszczyli własną flotę handlową.

Wiedeń, 23 czerwca (Telef. pryw.) »Der Morgen« donosi z Londynu:

Wiadomość, że **załogi okrętowe niemieckie zniszczyły całą internowaną flotę niemiecką,** wywołała w Londynie ogromne wrażenie. W sferach marynarzy angielskich nazywają czyn ten bohaterskim i patryotycznym. Oficerowie marynarki twierdzą, że oni nie postąpiliby inaczej. Winę ponoszą te czynniki, które powołane były do wydania odpowiednich zarządzeń celem uniemożliwienia zniszczenia okrętów.

Przygotowania przeciw Niemcom.

Kraków, 23 czerwca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z L y o n u. **Z Moguncyi donoszą: Ukończono już wszystkie ruchy wojskowe, przewidziane na wypadek niepodpisania pokoju.** Oddziały, które okupowały lewy brzeg Renu, przeprawiły się przez rzekę, celem rozmieszczenia się na granicach okręgów moguneckiego, koblenckiego i kolońskiego. Dawne stanowiska tych wojsk zajęły wojska nowe.

Zrobiono przygotowania, celem zaostrzenia blokady na wypadek, gdyby Niemcy nie podpisały traktatu. Okręty francuskie, przeznaczone do udziału w blokadzie, stoją w pogotowiu.

Kraków, 23 czerwca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z L y o n u z dnia 22 czerwca. Korespondent Agencyi Havasa telegrafuje z Moguncyi:

Od dwóch dni nasi żołnierze, baterye, wozy i kolumny ciągną drogami niemieckiemi przez wsie i miasta niemieckie w kierunku Renu i przekraczają rzekę w Moguncyi, podobnie, jak Amerykanie i Anglicy w Koblencyi i Kolonii. Na odcinku wojsk francuskich od Landau do Moguncyi jeździłem po drogach, zawalonych wojskami, zdążającemi w kierunku Kaiserlautern, Neustadt, Spira, Ludwigshafen, Frankenthal, Wormacyi i Oppenheim. Przejeżdżałem koło niezliczonych konwojów wozów, automobilów, transportujących ludzi, żywność i amunicyę, podczas gdy torem kolejowym szły pociągi wojskowe jeden za drugim. Przemarsz przez Moguncyę wywiera na ludności jak najsilniejsze wrażenie. Przez wspaniałą Rheinalee, przy której stoją wielkie hotele i pałace arystokracyi, defilują od wczoraj w świetnym porządku wszystkie wojska, przechodzące przez miasto na prawy brzeg Renu. Całemi godzinami ciągną żołnierze francuscy w swoich niebieskich mundurach, potem francuskie wojska afrykańskie w mundurach khaki, dywizye marokańskie, działa, kawalerya. Ziemia drży pod ciężarem naszej artyleryi. Wozy intendantury i administracyi tworzą linię bez końca. Z chodników i z okien domów spoglądają na przeciągających mieszkańcy Moguncyi.

Przed ceremonią podpisania pokoju.

Kraków, 23 czerwca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z L y o n u. W sobotę rano odbyła się w prefekturze Wersalu konferencya dla omówienia ostatecznych przygotowań do ewentualnej **ceremonii podpisania traktatu pokojowego.** W naradzie wzięli udział: kapitan Carteron, attaché ministerstwa spraw zagranicznych, generał T i l l i o n, komisarz specyalny, Henryk S i m o n, mer Wersalu, de Nolhac, konserwator muzeum w Wersalu, architekt pałacowy, dyrektor poczt w Wersalu, dwóch inspektorów poczt i telegrafów departamentu Sekwany i Oazy, inspektor telefonów i komendant żandarmeryi Wersalu.

Warunki finansowe dla Austryi.

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). Biuro korespondencyjne donosi:

Korespondent »N. Fr. Presse donosi z St. Germain: Rada czterech wypracowała już **projekt warunków finansowych dla Austryi.** Trudność polega jedynie w tem, że jest dla mocarstw ententy prawie niemożliwem uczynić zadość wszystkim życzeniom państw sukcesyjnych, zwłaszcza że i pomiędzy temi państwami niema zgody. Prawdopodobnie przyjdzie do ustnych rozpraw w tej sprawie, ale w każdym razie dopiero po podpisaniu niemieckiego traktatu pokojowego.

Manifestacya komunistów wiedeńskich

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). Biuro korespondencyjne donosi:

Zgromadzenie, urządzone przez **partyę** komunistyczną jako żałobna manifestacya z powodu ofiar z dnia 15 bm., miało przebieg **zupełnie spokojny.** Na zgromadzeniu głównem ataki były skierowane przeciwko prezydentowi policyi.

Anglia wobec Polski.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT). W rozmowie ze współpracownikiem »Kuryera Polskiego« w sprawie stanowiska Anglii wobec Polski oświadczył ambasador angielski w Warszawie, p. W y n d h a m:

W poglądzie, jakoby Anglia była specyalnie wrogo względem Polski usposobiona, **niema ani krzty prawdy. Rząd angielski, przedstawicielstwo Anglii na kogresie pokojowym i wogóle cały naród angielski są najżyczliwszymi dla Polski i chętnie dalej będą dopomagali w jej budowie własnej państwowości.** Sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku była jednomyślnem życzeniem **całej ententy. Żadnych różnic zdań w tej kwestyi nie było.** Co do przyczyn, które wywołały powyższą decyzyę, ambasador przypomina, że mocarstwom ententy chodziło o przyspieszenie zawarcia pokoju, co jest przecież zupełnie zrozumiałe, a także o jak najściślejsze przestrzeganie **zasady samookreślenia ludów. Plebiscyt, mimo pewnych wad,** którym można zapobiedz, ma tę ważną zaletę, że rozstrzyga wszelkie spory jasno i bez apelacyi. — Nikt więc nie może twierdzić, że został pokrzywdzony, co usuwa ewentualną późniejszą irredentę lub myśli o rewanżu. Jeżeli ententa postanowiła zarządzić plebiscyt na Górnym Śląsku, oznacza to, że metodę tę uważa za najbardziej odpowiednią i nieposzlakowaną. Polacy zaś, jako sprzymierzeńcy, powinni we własnym interesie starać się uzgodnić swoją politykę z życzeniami i poglądami całej jednomyślnej ententy. My zaś ze swej strony robimy, co możemy, by być Polakom pomocnymi. Ostatnio na przykład pomagaliśmy rządowi polskiemu w wyjaśnieniu prawdy w kwestyi rzekomych ekscesów żydowskich, o których wiadomości wywierają u nas **jak najgorsze wrażenie.** Wieści te głównie przyczyniły się do tego, że czasami rozlegają się nieprzychylne dla Polski głosy. — Staramy się więc w relacyach, posyłanych naszym rządom przedstawić sprawę jak najdokładniej. Po staranném wybadaniu jej przez naszych delegatów pewni jesteśmy, że zdołamy zadać kłam przesadnym wieściom, kolportowanym za granicą. **Czynimy wszystko, by zapewnić Polsce pomyślną i szczęśliwą przyszłość.**

Koalicya przeciw Węgrom.

Wiedeń, 23 czerwca. Dnia 18 b. m. o godzinie 12 w południe upłynął termin, w którym, wedle ultimatum koalicyi, Węgrzy mieli powstrzymać kroki wojenne przeciwko Czechom i cofnąć swoje wojska z linii demarkacyjnej. — Bela Kuhn oświadczył wprawdzie w swojej odpowiedzi, że gotów jest wypełnić żądanie koalicyi, ale czyny jego świadczą o czemś zupełnie przeciwnem.

»Der Neue Tag« donosi, że w sprawie ofenzywy węgierskiej koalicya odbyła doniosłe narady. Stwierdzono, że Bela Kuhn nie tylko nie wstrzymał ofenzywy, ale na innym punkcie skoncentrował wszystkie rozporządzalne siły, ażeby na linii rzeki Wag przełamać front czeski. W tym celu r z u c o n o d o b o j u 5 k o r p u s ó w, to jest prawie wszystkie wojenne siły madziarskie. Nawet wojska, walczące dotąd przeciw Rumunom i południowym Słowianom, przerzucili Madziarzy na front czeski.

Madziarzy chcą zawładnąć koleją Bogumin—Brzecław (Lundenburg), ażeby o d c i ą ć P o l s k ę o d k o a l i c y i. Przeciwko temu planowi wystąpi koalicya wszystkiemi środkami. Generałowie Mittelhauser i Hennoque otrzymają posiłki, obok tego zaś koalicya czyni wspólnie z Rumunią i Jugosławią przygotowania do p o c h o d u n a B u d a p e s z t. Ponieważ Madziarzy skoncentrowali swoje siły na północnym froncie przeciwko Czechom, więc na froncie rumuńskim nad Cisą i na froncie pod Szegedynem przeciwko południowym Słowianom mają słabe siły.

Wedle wiadomości z dobrego źródła, Austrya wystąpi wszystkiemi siłami przeciwko ewentualnej inwazyi węgierskiej na jej terytoryum. — Koalicya poczyniła już zarządzenia na ten wypadek. Wystarczy wskazać na włoskie wojska w Insbruku i Bielaku (Villach), tudzież na francuskie wojska w Linz.

Wiedeń, 23 czerwca. „Acht-Uhr-Blatt" stwierdza, że koalicya postanowiła rozwinąć większą akcyę p r z e c i w k o r e p u b l i c e w ę g i e r s k i e j. Znaczniejsze siły angielskie są w drodze i w najbliższych dniach będą przejeżdżać przez Wiedeń.

A t a k n a W ę g r y z o s t a n i e w y k o n a n y z k i l k u s t r o n. Granica austryacka zostanie zabezpieczona.

Wojska koalicyi jadą na Węgry.

Wiedeń, 23 czerwca. Dyrekcye Kolei w Wiedniu otrzymały zawiadomienie o przewozie wojsk koalicyi przez Wiedeń. Wojska te będą walczyć przeciwko Węgrom.

Komenda frontu od Renu po Dunaj.

Paryż, 23 czerwca. Telegram czeskiego Biura prasowego:

Foch obejmuje naczelną komendę nad wojskami pomiędzy Renem a Dunajem, a więc także nad wojskami polskiemi, czeskiemi i rumuńskiemi.

Bolszewicka Słowaczyzna mobilizuje.

Wiedeń, 23 czerwca (Telef. pryw.) »Sonn- u. Montags-Zeitung« donosi z Berlina:

Rząd sowietów republiki słowackiej zarządził ogólną mobilizacyę mężczyzn od 17 do 48 roku życia.

Podejrzany komunikat ukraiński.

Wiedeń, 23 czerwca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie ogłaszają zagadkowy komunikat poselstwa ukraińskiego w Wiedniu. Komunikat opiewa w sposób następujący:

Dnia 12 maja uznała konferencya pokojowa w Paryżu zachodnio-ukraińską republikę i przyznała jej Galicyę wschodnią wraz ze Lwowem i obszarami naftowymi: Drohobycz i Borysław. Uchwała ta konferencyi pokojowej dotychczas zmienioną nie została.

Czesi ustępują ze Słowaczyzny.

Kraków, 23 czerwca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z P a r y ż a z dnia 22 czerwca. (Brak początku). Generał Pelle złoży sprawozdanie marszałkowi Fochowi, który natychmiast zawiadomi rządy sojuszników i zaprzyjaźnione **o ewakuacyi terytoryów czesko-słowackich.** Rada najwyższa zażądała od rządu węgierskiego poczynienia potrzebnych kroków, aby nie zaszedł żaden wypadek niszczenia, albo gwałtu wobec osób, albo własności na terytoryach ewakuowanych.

(Z tego zdefektowanego telegramu wynika, że Czesi ustąpili ze Słowaczyzny. Przyp. Red.).

Komunikat sztabu polskiego.

Warszawa, 23 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 bm.:

Front g a l i c y j s k o-w o ł y ń s k i: **Na całym froncie w Galicyi wschodniej walki trwają. Na odcinku frontu na północ od Rohatyna wojska nasze wycofują się planowo na nowe pozycye bez większego naporu ze strony nieprzyjaciela. Podczas przeprowadzania nakazanego odwrotu oddziały nasze w rejonie Pomorzany—Rohatyn rozbiły nacierającego w tym kierunku nieprzyjaciela, biorąc większą ilość jeńców i kilka karabinów maszynowych.**

Na W o ł y n i u bez zmiany.

Front p o l e s k i: Bez zmiany.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Atak bolszewików na nasze pozycye pod Postawami odparto. Pozatem na froncie pomyślne dla nas utarczki patroli i oddziałów wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
H a l l e r, pułkownik.

Konflikt polsko-ukraiński przed Radą.

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Wersalu:

Rada pięciu zajmowała się w sobotę po południu istniejącym wciąż konfliktem między Polakami a Ukraińcami.

Zdobycz wojenna w Brodach.

Lwów, 23 czerwca. »Gazeta Poranna« donosi z B r o d ó w:

Wedle informacyi, otrzymanej od władz kompetentnych, zapasy, zdobyte przez nasze wojska na Ukraińcach w Radziwiłłowie, Brodach i Załośtcach, **są tak olbrzymie**, że wartość ich **dosięga 80 milionów koron.** Wzięto osobliwie dużo samochodów, oraz w kilku wozach znajdujące się znakomicie urządzone warsztaty samochodowe, które znajdują się już w drodze do Lwowa.

Rzeź w Chodaczkowie.

Lwów, 23 czerwca. Osoby, którym udało się przedstać z tamtej strony frontu, opowiadają o strasznych okrucieństwach hajdamaków w tych miejscowościach, które im się udało ponownie zająć. Masowy mord popełniono na ludności polskiej gminy Chodaczków Wielki koło Tarnopola, wieś zaś spalono doszczętnie. Podobno wieści nadchodzą z innych polskich wsi.

W zagłębiu borysławskiem.

Warszawa, 23 czerwca. Wydział prasowy ministeryum spraw wewnętrznych komunikuje, że reprezentanci gminy Borysław, Tustanowice, Wolanka, oraz reprezentanci stronnictw politycznych Zagłębia Borysławsko-Tustanowickiego, przesłali następującej treści uchwałę, która zapadła na zebraniu w Borysławiu w dniu 30 maja b. r.:

»Zebrani reprezentanci Gminy Borysław-Tustanowice-Wolanka, gminy wyznaniowej izraelickiej oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych Zagłębia Borysławsko-Tustanowickiego, stwierdzają swemi podpisami, że od chwili wejścia wojska Rzeczypospolitej polskiej w zagłębiu naszem **panuje zupełny spokój.** Spokój ten ani żadnemi ekscesami na tle politycznem, ekonomicznem, a **tembardziej narodowem lub wyznaniowem** nie był ani na chwilę zakłócony.

Tem samem zastrzegamy się przeciw wszelkim podejrzeniom, jakoby w Zagłębiu naszem urządzano jakiekolwiek **pogromy żydowskie;** przeciwnie — ludność żydowska korzysta z wszelkiej ochrony mienia, życia, a nawet bierze czynny udział w zabezpieczeniu tegoż mienia i życia«.

Następują podpisy.

Przewóz 1½ miliona Niemców przez Polskę.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT). Komisya sejmowa opieki społecznej pod przewodnictwem ks. Blizińskiego na ostatnich trzech zebraniach w obecności delegatów ministerstwa spraw wojskowych i zdrowia publicznego, jako też generalnego komisarza do spraw jeńców i uchodźców stwierdziła, **że jeszcze półtora miliona jeńców, w tem 350.000 Polaków, jest do przewiezienia przez Polskę, względnie do Polski.** — W Rosyi i na Ukrainie jest jeszcze jeńców 700 tysięcy, na Syberyi 40 tysięcy, w Rumunii 60 tysięcy, w Niemczech 17 tysięcy. Koszta przewozu, zwłaszcza kwarantanny dwutygodniowej, obliczone są na 500 milionów. Komisya poleciła urzędowi do spraw jeńców, aby łącznie z ministerstwem spraw zagranicznych, przedstawił w najbliższym czasie stan, w jakim znajduje się kwestya przewozu jeńców z Niemiec. Komisya rozpatrywała następnie projekty, odnoszące się do Wsi Kościuszkowskiej i do organizacyi zarządu tej instytucyi.

Zjazd architektów polskich.

Warszawa, 22 czerwca.

Zwołany do Warszawy 1-szy zjazd architektów polskich pod hasłem »Wyrównywanie różnic międzydzielnicowych«, rozpoczął obrady w piątek o godzinie 10 rano. Zjazd otwarto w obecności 158 architektów w tem 100 z Warszawy, 20 ze Lwowa, 16 z Krakowa, 6 z Poznania i 16 z różnych miast.

Zjazd zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego, p. L i l p o p, poczem mowę, przyjętą oklaskami wygłosił przewodniczący delegacyi architektów polskich, p. E k i e l s k i z Krakowa. Wybrano na przewodniczących kolejno Zjazdowi pp.: Minkiewicza ze Lwowa, Cybichowskiego z Poznania, Mączyńskiego z Krakowa. Goście ze Lwowa przywieźli dyplom doktora nauk techn. politechniki lwowskiej honoris causa seniorowi budowniczych warszawskich arch. Dziekońskiemu. Obecny na sali p. Dziekoński dziękował za zaszczyt, który go spotkał, a uczestnicy zjazdu zrobili mu gorącą owacyę.

Na pierwszy punkt porządku dziennego poszła sprawa wyższego szkolnictwa zawodowego, referowana przez K. Jankowskiego. Zasadnicze reformy, proponowane w tej sprawie, dotyczą oddania szkolnictwa zawodowego pod kompetencyę ministeryum sztuki i kultury i ujednostajnienie programu nauki. Niezależnie od tego poruszono sprawy zarządzeń przejściowych i dzielnicowych oraz sprawy szkół rzemiosł budowlanych.

Następne punkta porządku dziennego były: Stanowisko prawne architektów, izba architektów, oraz szereg spraw zawodowo-organizacyjnych.

Otwartą także została w pierwszym dniu Zjazdu wystawa prac monumentalnych architektury polskiej w kamienicy Baryczków.

Dzisiaj zakończył zjazd swoje obrady. Po wzięto uchwały, na których ma się oprzeć rząd przy opracowaniu ustawodawstwa w dziedzinie architektury i budownictwa. Zjazd zwrócił się do rządu o tworzenie wyższych uczelni, zależnych od ministeryum sztuki i kultury i zlikwidowanie wydziału architektonicznego politechniki warszawskiej i lwowskiej. Do komitetu wykonawczego zjazdu wybrano pp.: Zielińskiego, Jankowskiego, Lilpopa, Matuszewskiego, Ekielskiego, Gałęzowskiego, Minkiewicza, Harlanda, Cybichowskiego i Ulatowskiego.

Ankieta ubezpieczeniowa.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT.) W dniach 23 i 24 b. m. odbędzie się w ministerstwie pracy i opieki społecznej a n k i e t a w s p r a w i e u b e z p i e c z e n i a s p o ł e c z n e g o, zwołana przez sekcyę ubezpieczeń społecznych tego ministerstwa, na której omawiane będą następujące zagadnienia: 1) zadania polskiej polityki państwowej w dziedzinie ubezpieczeń społecznych; 2) obecny stan ubezpieczenia społecznego w Polsce; 3) zarządzenia na czas przejściowy w zakresie ubezpieczeń społecznych. W ankiecie wezmą udział przedstawiciele wszystkich większych instytucyi ubezpieczeniowych w całej Polsce, oraz wybitniejsi fachowcy, pracujący na tem polu.

Będzie to pierwsza polska ankieta ubezpieczeniowa, która się wypowie o wytycznych polskiego ustawodawstwa ubezpieczenia społecznego. Nie zostali na nią zaproszeni przedstawiciele stron interesowanych, to jest ubezpieczeni i przedsiębiorcy, gdyż udział ich będzie pożądany dopiero w następnej ankiecie, której przedłożony będzie konkretny projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych do zaopiniowania. — Ankieta powyższa będzie miała charakter fachowych narad, w której głos mieć winni przedewszystkiem praktycy.

Oporni milicyanci.

Jak wiadomo, w Sejmie toczyła się burzliwa dyskusya w sprawie zajścia z milicyantami, którzy dopuścili się wykroczenia przeciw dyscyplinie wojskowej. Sam fakt przedstawia się następująco:

D w i e k o m p a n i e m i l i c y i l u d o w e j zostały niedawno na własne żądanie — wysłano na front. Otóż na pierwszy przegląd, wyznaczony przez władze wojskowe, zjawili milicyanci się ze znacznem opóźnieniem i w dodatku z czerwonemi kokardami przy czapkach. Otrzymali rozkaz zdjęcia tych oznak, niedopuszczalnych w szeregach armii. Kiedy następnie, robiący przegląd generał w serdecznem przemówieniu zażądał, aby te dwie kompanie zluzowały inne, należące do jednego z pułków, który o głodzie, chłodzie, bez butów, w ciągu 4-ch miesięcy pełnił służbę wartowniczą na spokojnym zresztą odcinku, milicyanci oświadczyli kategorycznie, że na żaden front nie pójdą i że wracają do Warszawy. Nie posłuchali również, gdy rozkaz został powtórzony i wsiedli samowolnie do wagonów, aby wracać do Warszawy.

Władze wojskowe zarządziły odpowiednie środki, wypuściwszy pociąg z milicyantami w stronę Warszawy, w odpowiedniem miejscu kazały go zatrzymać i oczekujący tutaj oddział żandarmów polowych zażądał od milicyantów natychmiastowego złożenia broni. Ci jednak nietylko odmówili, lecz przyjęli żandarmów ogniem, od którego jeden z nich zginął. Dopiero groźba rozwinięcia akcyi ze strony pociągu pancernego, skłoniła milicyę do złożenia broni. — Wszyscy, zarówno oficerowie, jak i szeregowcy, zostali aresztowani i zamknięci w więzieniu.

Trocki przeciw ofenzywie przeciw Polsce.

Lublin, 23 czerwca. Z nad granicy rosyjskiej donoszą: W Kijowie powstał zatarg pomiędzy szefem rządu bolszewickiego, Rakowskim, a sekretarzem ludowym, Podwojskim.

Rakowski domagał się rozpoczęcia **ofenzywy przeciw Rumunii**, zapowiadając, że w ślad za tą ofenzywą ruch bolszewicki obejmie całą Rumunię. Natomiast Podwojski domagał się wystąpienia **przeciwko Polsce**, twierdząc, że wojna ta byłaby na Ukrainie bardzo popularną. Ten drugi plan upadł jednak, ponieważ Trocki, wskazując, że na ofenzywę ukraińską armia polska odpowiedziałaby ofenzywą na froncie białoruskim, co wpłynęłoby ujemnie na akcyę wojsk sowieckich przeciw armii Kołczaka.

Bolszewizm w Ameryce.

Moskwa, 23 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

(Ze źródła rosyjskiego). Do »Matin« donoszą z Nowego Jorku: 36 wybitnych osobistości ze świata politycznego i finansowego otrzymało pocztą bomby dynamitowe w opakowaniu nie wywołującem żadnego podejrzenia. Między innemi przesyłki takie otrzymali minister poczt, mer Nowego Jorku, Rockefeller. Amerykańska prasa przypisuje ten zamach bolszewikom.

Wergun o Rosyi dzisiejszej.

Paryż, 23 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Dziennikarz Wergun, były współpracownik »Nowoje Wremia«, przybył po podróży, obfitującej w zdarzenia, do Lublany, gdzie przedstawił pismu słoweńskiemu »Slovenec« obraz sytuacyi, w jakiej znajduje się Rosya od chwili dojścia do władzy bolszewików. W Rosyi powstają bunty czerwonej gwardyi, na której opierają się Lenin i Trocki. Armia ta składa się po większej części z byłych jeńców wojennych i Niemców. Duszą tej armii jest były generał niemiecki Blucher, którego obecnie nazywają obywatelem Blucher. Pozatem w skład tej armii wchodzi 75 tysięcy Chińczyków, 50 tysięcy Węgrów, także jeńców wojennych. W ostatnich czasach do wojsk tych przyłączyło się 25 tysięcy Arbeków. Pułki rosyjskie nigdy nie występują samodzielnie, lecz **pod opieką wojsk cudzoziemskich**. Czasem spotkać można pochwały na cześć reformatorskiej działalności bolszewików, podczas gdy ostatni uznają tylko jednę metodę a mianowicie grabież. — Wszystkich, ktokolwiek ośmielił się zająć stanowisko opozycyjne, bolszewicy zmiatają z drogi. Zachowali się oni w sposób wyjątkowo okrutny w stosunku do kleru rosyjskiego. — Około 20 **biskupów zostało rozstrzelanych**, cerkwie mniej więcej wszędzie zniszczono, między innemi ogólnie znany sobór uspieński. Kołczak osiągnął realne wyniki drogą organizacyi chłopów i robotników z okolic przyuralskich. Chłopi odmawiają zaciągu do armii bolszewickiej z przyczyny, że bolszewicy zabierają im ziemię.

Wieńce pamiątkowe.

Kraków, 22 czerwca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 22 czerwca. Rada municypalna Wersalu postanowiła złożyć imieniem miasta wieńce na cmentarzu Notre Dame na grobach Juliusza Favre i Renana, merów Wersalu podczas okupacyi niemieckiej.

Perfidya Ukraińców.

»Gazeta Lwowska« pisze w niedzielnem wydaniu:

Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, na podstawie przeprowadzonych rokowań Ukraińcy i Polacy podpisali projekt zawieszenia broni i linii demarkacyjnej. Przerwanie operacyj wojennych rozpocząć się miało dzisiaj 21 bm. o godz. 6 rano.

Przed tym terminem nadeszła do dowództwa wojsk wiadomość od naczelnego komendantat wojsk ukraińskich galicyjskich Grekowa, że komenda Ukrainy galicyjskiej nie zgadza się na żadne rokowania, a przedewszystkiem nikogo do podjęcia takich rokowań nie upoważniła. Odpowiedź ta staje we właściwem świetle dopiero wtedy, gdy przypomniemy, że delegaci, którzy brali udział w rokowaniach, legitymowali się potrzebnemi pełnomocnictwami także Ukraińców galicyjskich.

Szkoda jednak słów i argumentów na tłómaczenie perfidyi i podstępu. Zarówno naczelne dowództwo, jakoteż żołnierze nasi i ogół ludności przygotowani byli na wykrętną odpowiedź, zwłaszcza, że kilkakrotne doświadczenia pouczyły nas w zupełności o postępowaniu Ukraińców i wyrobiły już sąd właściwy. Dzięki przerwaniu naszej akcyi w Galicyi wschodniej wytworzyła się sytuacya, która wymagać będzie **gruntownej zmiany**. Reprezentanci koalicyi powinni natychmiast zawiadomić swoje rządy o niesłychanym **fakcie niedotrzymania umowy**. Koalicya powinna się dowiedzieć o szczegółach tej sprawy, a na konsekwencye powinniśmy niedługo czekać. To co się stało, będzie niezawodnie już ostateczną próbą, a zarazem lekcyą dla całego świata, jak należy pojmować przyrzeczenia i układy z Ukraińcami.

W związku z tą sprawą donosi »Słowo Polskie« z frontu tarnopolskiego pod datą 21 b. m.:

Przewidywania żołnierzy naszych, iż Rusini nie zaprzestaną walk z dniem dzisiejszym czyli, że nie nastąpi zawieszenie broni, sprawdziły się.

Od wczesnego rana ponawiali kilkakrotnie swe wściekłe ataki, nie zdołali jednak nigdzie naprzód się posunąć, tymczasem kontrataki nasze dały nam pewne postępy na odcinku północno-zachodnim. Również i na prawem skrzydle frontu tarnopolskiego odparto z powodzeniem ataki i umocniono pozycye, dzięki świeżym w walkach wypróbowanym posiłkom.

Żołnierze nasi przyjęli z ulgą wiadomość, że Rusini nie zaprzestali walk z dniem dzisiejszym. Trzebaby wtedy ustawić się na proponowanej linii demarkacyjnej, albo stać może na obecnych stanowiskach, tymczasem przez nieprzyjęcie warunków zawieszenia broni stoi przed nami możność uwolnienia całej Galicyi. Pomimo przemęczenia kilkudniowemi walkami, żołnierz nasz jest dobrej myśli i podniosłego ducha, wierzy, że niedługo dotrze do Zbrucza. Należy jednak koniecznie dostarczyć posiłków.

Rząd ukraiński, który był zawarł zawieszenie broni przed kilku dniami, złudzony chwilowym sukcesem pod dowództwem swego atamana Grekowa, na urągowisko całego świata łamie nagle umowę i atakuje nas dalej.

Ten fakt powinien być nauką dla polskiej strony na przyszłość, mianowicie, że nie można nigdy być pewnym, czy ci, z którymi się pertraktuje, jako zastępcami dowództwa ukraińskiego, mają istotnie mandat do tego i czy tymczasem mandatu tego nie utracili. To jest podstępne zwodzenie i tumanienie, proponować zawieszenie broni w chwili, gdy się równocześnie czyni przygotowania do nowych ataków. Nie było to zresztą pierwszy raz.

Z Warszawy.

(O uruchomienie przemysłu. — Wrzenie w fabrykach. Ministerstwo spraw wojskowych. — Ruch budowlany. — Port rzeczny miejski. — Druki gdańskie. — Nowa scena).

21 czerwca.

Mimo szalonych utrudnień, jakie życie nasze niesie we wszystkich dziedzinach — akcya w kierunku dźwignięcia życia zwolna posuwa się naprzód. W Stow. Techników, pod przewodnictwem inż. Karpińskiego odbyła się rozprawa o uruchomieniu przemysłu. Prof. Straszewicz referował rezolucyę, opracowaną przez specyalną komisyę i omawiającą, jakie zasadnicze kroki winien przedsięwziąć rząd, aby uruchomić przemysł. Najgłówniejsze zadania rządu na chwilę najbliższą komisya skonkretyzowała w sześciu postulatach. Punkt pierwszy, aby zapewnić zarówno pracodawcom, jak i pracownikom bezpieczeństwo życia i mienia, drogą usunięcia teroru uchwalono jednomyślnie. Druga część tego punktu, tycząca się strajków i lokautów, wywołała długie i ożywione dyskusye. — W końcu przyjęto rezolucyę: Uznaje się prawo zrzeszania, lecz strajk lub lokaut rozpoczęty przed terminem przewidzianym przez prawo uważa się za zerwanie umowy. Punkt drugi o bezwłocznem rozwiązaniu sprawy walutowej i wprowadzeniu waluty polskiej bez dyskusyi w brzmieniu proponowanem przez komisyę przyjęto. Punkt trzeci przeszedł z poprawką p. Klarnera. Podnieść sprawność kolei, powiększyć tabor i przyjąć pełną odpowiedzialność za całość transportów.

W fabrykach ministerstwa spraw wojskowych utworzyły się rady komitetów fabrycznych, które postawiły szereg żądań ekonomicznych, jako to, 8 mk. dodatku drożyźnianego, pomoc lekarska, zapłata za strajk i t. p. Warszawska rada okręgowa polskich związków zawodowych oświadczyła, że żądania te podziela, ale zaznacza, że uznać rady komitetów fabrycznych, jako antipaństwowej, nie może.

Ministerstwo robot publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych, jak również przyczynienia się do powiększenai liczby mieszkań, gotowe jest udzielać pożyczki na wykończenie domów, których budowa przerwaną była wskutek wojny. Przepisy, dotyczące wydawania tych pożyczek polecono opracować Magistratowi, który wyłonił specyalną komisyę. Możeby krakowski magistrat przyjął to do wiadomości i swoje propozycye przedstawił rządowi? Przyp. red.)

Ministerstwo robót publicznych przystępuje do dalszej budowy portu rzecznego miejsk. na Pradze. Zaprojektowane zostało połączenie portu torami kolejowemi ze st. Warszawa—Brzeska. Ponieważ budowę tego portu rozpoczęło miasto i wydało już znaczne sumy na roboty, przeto magistrat uchwalił porozumieć się z Ministerstwem co do zorganizowania Zarządowi miasta prawa własności i do jego eksploatacyi. Komisya miejska inwestycyjna, badając projekt robót nakreślonych przez ministerstwo robót publicznych, zwróciła uwagę na niedogodność połączenia portu ze stacyą kolejową w poziomie ulic. Wobec tego uchwalono opracować własny projekt bocznicy kolejowej, odpowiadający potrzebom komunikacyi miejskiej.

Biblioteka uniwersytetu **urządziła** dostępny dla wszystkich, a ciekawy pokaz, stanowiący cenny dowód starodawnej kultury Gdańska. A mianowicie zgromadzone w dwu gablotach najciekawsze książki, drukowane w tłoczniach gdańskich, roztaczające przed nami obraz kultury umysłowej i artystycznej tego miasta, obraz o charakterze nawskróś polskim, a obejmujący okres 4-wiekowy. Świeckie druki gdańskie XVI wieku, niezwykle ciekawe polskie katolickie i protestanckie XVII i XVIII w. ze sławną Biblią Gdańską i Psałterzem Rybińskiego na czele, zbytkowne wydania łacińskich dzieł polskich autorów, chlubę przynoszące drukarstwu polskiemu, przepysznie wykonane druki dzieł Gdańszczan, odnoszących się do Polski z XVIII w., ciekawy zbiór słowników i samouczków polsko-niemieckich 16—19 w. — oto działy reprezentowane w tej cennej i interesującej kolekcyi.

Do dziesięciu scen, jakie dotychczas posiada Warszawa, przybędzie wkrótce nowa scena prywatna. W ostatniej swej decyzyi magistrat przychylił się do propozycyi p. Potrzebińskiego co do budowy sceny teatralnej na placu miejskim przy zbiegu ulicy Leszno i Żelaznej. Ma to być teatr prywatny o charakterze ludowo-popularnym.

Wasz.

† Edmund Zieleniewski.

Kraków, 23 czerwca.

Znany i powszechnym szacunkiem cieszący się obywatel, dyrektor i współwłaściciel jednej z największych w kraju fabryk wyrobów żelaznych, b. poseł miasta Krakowa do parlamentu austryackiego, Edmund Zieleniewski, umarł wczoraj w Krakowie po dłuższej chorobie.

Ś. p. Edmund Zieleniewski urodził się w roku 1855 z ojca Ludwika Zieleniewskiego, jednego z najwybitniejszych pionierów przemysłu żelaznego w Polsce i założyciela firmy, która z najskromniejszych zaczątków, bo z warsztatu kowalskiego, otwartego w roku 1804, rozwinęła się z biegiem lat w wielką odlewnię i fabrykę maszyn, aż wreszcie, przeszedłszy z ojca na syna, dzięki inicyatywie ś. p. Edmunda Zieleniewskiego, przeobraziła się w towarzystwo akcyjne, obejmujące, prócz krakowskiego zakładu, fabrykę wagonów w Sanoku i fabrykę maszyn we Lwowie.

Ś. p. Edmund Zieleniewski kroczył śladem swego ojca i w przemysłowem życiu kraju zajął jedno z przodujących stanowisk organizatora na wielką skalę. Studya gimnazyalne ukończył w Krakowie w gimnazyum św. Jacka, studya techniczne w szkole przemysłowej w Chemnitz (Saksonia) i na politechnice w Wiedniu.

Nie poprzestał jednak na teoryi; przeszedł, jako zwykły robotnik, praktykę w warsztatach. W roku 1884 wrócił do Krakowa i objął zarząd fabryki ojcowskiej, która zatrudniała wówczas niespełna stu ludzi. Pod jego energicznem i fachowem kierownictwem zakład szybko się rozwijał i modernizował — aż wreszcie przeobraził się w wielkie towarzystwo akcyjne, które w swoich zakładach zatrudniało przed wojną do 2.000 robotników i wykonywało największe mosty, maszyny parowe, statki rzeczne i t. d.

Za fachową pracę ś. p. Edmund Zieleniewski otrzymał w roku 1895 tytuł i charakter inżyniera cywilnego, a w roku 1903 został mianowany członkiem komisyi egzaminacyjnej politechniki lwowskiej; uzyskał także kilka patentów za wynalazki i ulepszenia w zakresie budowy maszyn i kotłów.

Kraj cały zasilał się wyrobami jedynej w swoim rodzaju fabryki, rozwiniętej przez ś. p. Edmunda Zieleniewskiego, a Kraków szczególnie korzystał z jej wytwórczości. Jej dziełem pomnikowem jest trzeci most na Wiśle. Fabryka ta budowała pancerne statki, kursujące po Wiśle, a ostatnimi czasy opancerzała pociągi kolejowe dla celów wojennych, za co dowództwo polskie w ostatnich czasach wyraziło jej zarządowi pełne uznanie.

S. p. Edmund Zieleniewski brał także chętny i żywy udział w życiu publicznem.

Był członkiem wszystkich technicznych stowarzyszeń w Polsce; w roku 1902 powołany został do krajowej Komisyi przemysłowej, w roku 1904 do państwowej Rady przemysłowej, był członkiem Izby handlowej i przemysłowej i wielu innych instytucyj dobra publicznego.

Wybrany posłem z miasta Krakowa do parlamentu austryackiego w roku 1907 z ramienia mieszczańskiego stronnictwa demokratycznego, był wiceprezesem Koła polskiego i prezesem grupy demokratycznej, obowiązki swoje spełniał z budującą gorliwością, stając zawsze w obronie interesów narodowych, zastępując przedewszystkiem gospodarcze interesa miasta i kraju. Przystępny dla wszystkich i usłużny, cieszył się powszechnym szacunkiem. Wraz ze swoimi przyjaciółmi politycznymi brał żywy udział w pracach N. K. N., jako szef departamentu wojskowego, a następnie skarbowego.

W Polskiej Komisyi Likwidacyjnej był szefem departamentu przemysłowego i na tem stanowisku rozwinął właściwą sobie gorliwość, objawiając się poczuciem przyjętych obowiązków i szczerą chęcią popierania interesów ekonomicznych wolnej Polski. Zdaje się, że ta wyczerpująca działalność jego na polu publicznego życia, w połączeniu z ciężką i odpowiedzialną pracą zawodową, wyczerpała jego siły fizyczne i położyła przedwcześnie kres pracowitemu żywotowi zasłużonego dla kraju i miasta obywatela.

Potomek znanej mieszczańskiej rodziny krakowskiej, był osobistością znaną i szanowaną zarówno w sferach techników, jak w najszerszych kołach mieszczaństwa krakowskiego. — Zgon jego obudził też żal szczery i powszechny. Pozostawił po sobie wdowę, Jadwigę z Ciechanowskich, trzech synów i córkę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. Edmunda Zieleniewskiego odbędzie się we wtorek o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ulicy Kopernika l. 30.

KRONIKA.

Kraków, 23 czerwca.

Z NIEDZIELI. Sądząc po temperaturze, jaka panowała u nas w ciągu ubiegłego tygodnia, trzebaby wnioskować, że jesteśmy w środku lata. Dzień po dniu był słoneczny i już w rannych godzinach zaczynał się upał, który koło południa przechodził w nieznośny, letni skwar. Noce dopiero przynosiły pewną ulgę swym ożywczym chłodem. Nagła zmiana nastąpiła wczoraj. Deszcz, jaki spadł przedpołudniem oczyścił i odświeżył zarówno powietrze, jak i ziemską skorupę, o której zakład czyszczenia miasta chronicznie zapomina. To też popołudniowi spacerowicze nie musieli wdychiwać, jak to zwyczajnie bywa, tumanów kurzu w swe piersi, a nawet planty krakowskie, nad któremi zwykle unosi się biały opar kurzawy, zamiast t. zw. świeżego powietrza, nie dawały w dniu wczorajszym powodów do utyskiwań, mimo tak tłumnej frekwencyi, że w pewnych godzinach i miejscach nie można się było przez tłok ludzki przecisnąć. Mimo niepewnej aury wybrały się również tłumy mieszkańców na Błonia, Bielańskie skały i Wolę Justowską, licznych gości ściągnął także match footbalowy i festyn w parku Krakowskim. Na każde zaś święto przybywa do nas coraz więcej gości z bliższych i dalszych okolic kraju, przeważnie wycieczek ludowych i młodzieży szkolnej, zwiedzających przy pięknej pogodzie pamiątki miasta.

ALARMUJĄCE POGŁOSKI o sytuacyi w Galicyi wschodniej niepokoiły wczoraj mieszkańców Krakowa. Rozsiewano pogłoski o zdobyciu przez Rusinów Złoczowa to znowu Stanisławowa. Jak się ze Lwowa telefonicznie informujemy, tam o tych wypadkach nic nie wiadomo, jakkolwiek miasto zalane falą wystraszonych uchodźców z Galicyi wschodniej, wzburzone jest opowiadaniami ich o niesłychanych okrucieństwach Ukraińców i bolszewików.

W takich sytuacyach należy zachować spokój i pewien krytycyzm wobec opowiadań osób przybyłych ze wschodniej części kraju. Podają oni często opowiadania, zasłyszane od osób innych, które także nie były świadkami kolportowanych wiadomości. W ten sposób wieści różne urastają do potwornych rozmiarów.

Musimy mieć zaufanie do rządu i władz wojskowych, że uczynią one wszystko, aby chwilowo zmienioną sytuacyę wprowadzić na właściwe tory.

GENERALNY DELEGAT WYJECHAŁ DO LWOWA. Dla ważnych powodów generalny delegat dr Gałecki, który miał dziś rano przybyć do Krakowa, wrócił z powrotem do Lwowa.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI KONSUMÓW URZĘD. Z MAŁOPOLSKI. W lokalu Związku ekonom. urzędników, prof. i naucz. odbył się wczoraj zainicyowany przez urzędników rzeszowskich Zjazd przedstawicieli konsumów urzędniczych z Małopolski. Przybyło 46 przedstawicieli konsumów z miast prowincyonalnych. Obradom przewodniczył r. Nowaczyński z Rzeszowa. Sprawę utworzenia Związku ekonomicznego urzędników wszystkich dykasteryj na razie tylko z Małopolski, referował radca Hostynek. Wobec tego, że konsumy urzędników krakowskich nie przysłały na zebranie delegatów, wybrał Zjazd komisyę dla prowadzenia dalszej akcyi w porozumieniu z konsumami krakowskimi.

„WISŁA". Walne zgromadzenie delegatów „Wisły" ludowego Tow. ubezpieczeń, odbyte w Krakowie dnia 11 czerwca br. pod przewodnictwem marszałka Średniawskiego z powodu nieobecności prezesa Długosza wykazało, że „Wisła" po dziesięciu latach istnienia znakomicie się rozwinęła, zyskując wśród włościan zasłużone zaufanie i uznanie. Zebrana premia w roku 1918, wynosi 1.213.116'96 K, wypłacono szkód na 259.988'99 K, (od założenia Towarzystwa 2.210.140 K), polic ważnych pozostaje 56.958 sztuk, czysty zysk wynosi 221.633 K, fundusz rezerwowy i rezerwy zysków 690.391'25 K. Powyższe cyfry świadczą wymownie, że „Wisła" była potrzebna i że spełnia swoje zadanie sumiennie a jest nadzieja, że obecnie wskutek bojkotowania czeskich i niemieckich towarzystw asekuracyjnych przez ludność wiejską agendy jej w roku bieżącym niepomiernie wzrosną.

ZBIÓRKA NA POSZKODOWANYCH W CZASIE ROZRUCHÓW KRAKOWSKICH. Magistrat krakowski zezwolił komitetowi pomocy żydów polskich (przewodniczący dr Rafał Landau) na urządzenie w dniu 24 czerwca br., tj. we wtorek publicznej zbiórki składek na rzecz poszkodowanych podczas rozruchów krakowskich w dniach 6 i 7 czerwca br.

Zbieranie składek odbędzie się przy stolikach na ulicach i placach VII i VIII dzielnicy miasta, jakoteż po domach prywatnych i sklepach w dzielnicy VII i VIII.

ODCZYT O ADMINISTRACYI W POLSCE. We czwartek, dnia 26 czerwca 1919 o godzinie 6 wieczorem wygłosi p. dr Alfred Gałuszka w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt na temat organizacyi władz administracyjnych w Polsce. Wstęp mają członkowie Towarzystwa prawniczego i wprowadzeni przez nich goście.

VI POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się dnia 24 czerwca br. (wtorek) o godzinie 6 wieczór w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11). Porządek dzienny: Referat p. Jana Prueffera: „Nieco o życiu ważek w Polsce" z demonstracyami; referat p. Januarego Kołodziejczyka: Świteź, jako park przyrody w Polsce" (z przeźroczami).

WYPŁATA DODATKÓW DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Dzielnicowa sekcya „Związku emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych donosi, że zaległe od 1 stycznia br. dodatki drożyźniane wypłacać będą kasy stacyjne. W tym celu należy wykazać się odcinkiem czeku z przed wojny i najnowszym, wzgl. dekretem emerytalnym i czekiem z r. 1919. Po obliczeniu 6-miesięcznego dodatku, odciągną kasy zaliczkę majową, a resztę wypłacą natychmiast. — Stączek, prezes; Michalka, sekretarz.

BILETY NA PRZEDSTAWIENIA OPEROWE. — Z powodów od Towarzystwa niezależnych, przyjmowanie zamówień na bilety (na przedstawienia operowe) zostało wstrzymane.

WIEC INWALIDÓW W PODGÓRZU. W Podgórzu odbył się 19 bm. pod przewodnictwem p. St. Nowaka wiec inwalidów wojennych powiatu podgórskiego, na którym p. St. Olszewski przedstawił dotychczasową działalność wszystkich organizacyi inwalidów woj., mającą na celu zawiązanie ogólnego na całe państwo zrzeszenia inwalidów z siedzibą w Warszawie. Podniósł przytem, że na ostatnim zjeździe ogólnym w Warszawie zażądali inwalidzi „zupełnego odszkodowania za swe kalectwo i niezdolność zarobkową, jako ofiary tej wojny, która Ojczyźnie przyniosła niezawisłość, a odrzucają wszelkie zaopatrzenia o charakterze wsparć i zasiłków ze strony rządu". Po żywej dyskusyi uchwalono szereg rezolucyj z postulatami inwalidów do Sejmu i Rady miasta, oraz rezolucyę, wzywającą społeczeństwo, aby wszystkie fundusze uzyskane dla inwalidów drogą dobroczynności składało nie do Biura dochodowego ministerstwa spraw wojskowych, lecz do kasy Związku inwalidów woj., gdyż władza rządowa winna czerpać fundusze ze skarbu państwa, nie zaś drogą filantropii.

PODEJRZANY PAN. Pociągiem zdążającym do Krakowa jechał wczoraj pewien mężczyzna, opowiadający towarzyszom podróży, że jest artystą-malarzem, powracającym z Rosyi, której obecne stosunki pod bolszewickimi rządami bardzo wychwalał. Ponieważ jednemu z podróżnych, jadących w tymsamym przedziale zginął w międzyczasie portfel z 1000 K, podejrzenie zaś o kradzież padło właśnie na artystę bolszewika, wdała się w sprawę policya i aresztowała go w chwili, jak siedział w teatrze w pierwszym rzędzie foteli. W czasie przesłuchiwania w policyi zrezygnował aresztowany ze swych ambicyj artystycznych, podając, że nazywa się J. Piecbnik i że jest czeladnikiem piekarskim, powracającym z Rosyi. W czasie rewizyi znaleziono przy nim 4.250 rubli, 2.000 K oraz biżuterye męskie, wartości kilkudziesięciu tysięcy koron.

AMATOR FUTER. Wczoraj nad ranem przytrzymano na ul. Karmelickiej znanego włamywacza, Wład. [illegible], niosącego tobół, w którym znajdowały się dwa kosztowne futra. Okazało się, że futra te zostały skradzione emer. naczelnikowi stacyi Podgórze-Płaszów, p. Mynarskiemu.

PRZYWRÓCENIE RUCHU POCZTOWEGO Z BIAŁA. Jak nam donosi inspektorat pocztowy, został przywrócony ruch pieniężny i pakietowy z urzędem pocztowym w Białej.

Z kraju.

SPADEK CEN W WARSZAWIE. „Kuryer polski" donosi: W ostatnich dniach spadły znacznie ceny kartofli i mąki pszennej. Cukier staniał o 50 marek na pudzie. Z Francyi nadszedł duży transport sardynek; podwójne pudełko francuskich sardynek firmy Philipp Caray sprzedawane jest po 30 mk., inne gatunki sardynek od 9 do 18 mk. W magazynach bławatnych w śródmieściu ukazały się tanio materye, przeważnie na letnie ubiory damskie, w cenie od 7 do 12 mk. za łokieć. Przed temi magazynami tworzą się ogonki z pań. Przyszedł także z Francyi znaczny transport gotowych bluzek po bardzo niskich cenach. Charakterystycznem jest, że warszawscy właściciele sklepów z bluzkami zwrócili się natychmiast do rządu z żądaniem nałożenia wysokiego cła na bluzki importowane.

PRZECIW CŁOM NA PAPIER. Z Warszawy donoszą: Na naradach, odbytych w Stow. przemysłowców pod kierunkiem p. A. Hurkiewicza, grupa wydawniczo-drukarska zajęła stanowisko obywatelskie, stawiając wniosek wbrew nawet swym interesom, iż „wszelkie druki polskie dla oświaty i kultury sprowadzane z zagranicy winny być wolne od cła". Wyjątek uczyniono słusznie dla druków handlowych (cenników, katalogów, okólników itp.). Grupa ta zasadniczo również w obronie kultury jest przeciwna nakładaniu cła na papier do druków. Gdyby zaś przeważyły względy fiskalne ponad interesem oświaty, grupa powyższa chce żądać ustalenia cła niskiego. Wydawcy krakowscy uważają, że maksimum cła od papieru może wynosić 15 fen. od 100 kg, w Warszawie w ostatecznym wypadku grupa wydawców-księgarzy uważa jako maksimum 25 fen. za 100 kg.

KATASTORFA KOLEJOWA. Z Warszawy telegrafują pod datą 22 bm.: Wczoraj w południe na stacyi Marki wskutek złego ustawienia zwrotnicy wykoleił się pociąg osobowy. Wskutek silnego wstrząśnienia 7 osób zostało ranionych i potłuczonych.

STYPENDYA DLA OBROŃCÓW LWOWA. Na mocy uchwały Rady nadzorczej w dniu 14 czerwca br. ogłasza dyrekcya ludowego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń „Wisła" we Lwowie, konkurs na stypendya w łącznej kwocie 20.000 K, które są przeznaczone dla lwowskiej młodzieży szkolnej, która walczyła w obronie Lwowa i wskutek tego doznała przerwy w naukach.

O stypendya te mogą się ubiegać: 1) Uczniowie szkół lwowskich w pierwszym rzędzie pochodzenia włościańskiego, a o ile takich nie będzie, 2) synowie mieszczan i rzemieślników — o ile się wykażą świadectwem szkolnem z dobrym postępem, świadectwem ubóstwa rodziców i dowodem walczenia w szeregach obrońców Lwowa.

Podania zaopatrzone w poświadczenie dyrekcyi odnośnej szkoły należy nadsyłać do dyrekcyi „Wisły" w Nowym Sączu najdalej do dnia 31 sierpnia 1919. — Dyrekcya „Wisły": N. Potoczek. Bednarski.

DYGNITARZE RUSCY NA TUŁACZCE. Jak donoszą z Buska, wedle zeznań ludności ruskiej w lasach kamioneckich i chołojowskich mają się ukrywać dwaj dygnitarze rządu ukraińskiego, a mianowicie b. prezydent republiki zachodnio-ukraińskiej Baczyński, oraz ukraiński starosta Kamionki Strumiłowej, Petruszewicz.

Z BRODÓW. (Moskalofile przeciw Ukraińcom. — Sztandar bolszewicki). Jak niechętnie zachowywały się wsie moskalofilskie powiatu brodzkiego wobec ukraińskiego zamachu stanu, tego najlepszym dowodem fakt, iż cały szereg wsi odmówił dobrowolnego dania im rekruta. Dla postrachu Ukraińcy rozstrzelali we wsiach Boratynie i Czernicy po siedmiu młodych chłopaków w wieku popisowym.

Żandarmerya polowa znalazła u jednego z kupców tutejszych podczas rewizyi domowej sztandar czerwony bolszewicki. Przerażony odkryciem kupiec ofiarował żandarmowi aż tysiąc rubli, byle tylko nie robił użytku urzędowego i zaniechał aresztowania. Bolszewik brodzki wraz ze swoją tysiączką znaleźli się wszelako rychło w murach więziennych.

UNIWERSYTET ŻOŁNIERSKI W SAMBORZE — sekcya czytelni i biblioteki — świeżo założony, zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o dostarczenie książek popularnych, naukowych i podręczników szkolnych, elementarnych i dla szkół średnich. Książki należy wysyłać pod adresem: Uniwersytet żołnierski, profesor Gajewski, Sambor, ul. Kraszewskiego.

ZAKWESTYONOWANIE NOT DWUKORONOWYCH. Na dworcu kolejowym we Lwowie zakwestyonowała policya u Róży Gillowej 1.500 sztuk not dwukoronowych. Gillowa przyjechała z Ordowa pod Sokalem do Lwowa. Pieniądze zdeponowano na razie w policyi.

WILNO. (Otwarcie sądu okręgowego). W sali, która słyszała tyle strasznych wyroków, udekorowanej teraz emblematami polskiemi, zebrali się 15 czerwca przedstawiciele wszystkich władz, wszystkich narodowości zamieszkujących Wilno. Byli obecni: biskup Matulewicz, naczelnik okręgu p. Niedziałkowski, gen. Rydz Śmigły, pułk. Belina, przedstawiciele instytucyi i stowarzyszeń.

Akt rozpoczął się odczytaniem dekretu o otwarciu sądu okręgowego w Wilnie, poczem przemawiał biskup Matulewicz, p. Niedziałkowski, adwokat Złaczyński.

OSTATNI TYDZIEŃ DRAMATU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, 23 bm.: „Głupi Jakób" Rittnera.

We wtorek, 24 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

We środę, 25 bm.: „Głupi Jakób" T. Rittnera.

Ostatnie wiadomości.

Naczelnik Państwa na froncie wschodnim.

Lwów. (Tel. pryw.). Naczelnik Piłsudski przejechał dziś przez Lwów w drodze na front ukraiński.

Stanisławów w naszych rękach.

Lwów, 23 czerwca. (Tel. pryw.) Stanisławów jest w naszych rękach. Wojska polskie odparły nacierające wojska ruskie pod Stanisławowem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.